

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odnośnika: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18. rocz. k. 36; z odnośnikiem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, rocz. e kor. 43.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit. lub jego miejsce każdorazowe. Przed tekstem i k. 50 hal. wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem i k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostatniej str. 80 h. W drobnych za wyraz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies. Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz i 2 korony porto od ogł. Złączki za 100 na prow. 2 k. 60 h., w miejscu i k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy.

Ypres w huraganie ognia i żelaza.

HAGA, 17.5 (tel. wł.) Korespondent wojenny „Handelsblad” donosi, że to co się obecnie dzieje na froncie zachodnim, rozmiarami swymi i grozą przechodzi wszelkie dotychczasowe zmagania wojenne. Z jednej strony niewidziany dotąd nieustanny ogień dziesiątek tysięcy dział niemieckich, zalewający formalnie front ogniem i żelazem, z drugiej strony nieugięta uporczywa obrona, oto obraz, który trudno odmalować.

ROTTERDAM, 17.5 (tel. wł.) Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach z Ypres nie pozostanie ani śladu. Niemcy dniem i nocą bezustannie bombardują miasto z dział

wszelkiego kalibru.

Korespondenci wojenni znaczą z naciskiem, że mimo wściekłego ognia dział artylerji niemieckiej obrona Ypres przeprowadzona jest świetnie. obrońcy pozostaną na gruzach miasta tak długo jak długo będzie to potrzebne do ogólnego ruchu wojsk angielskich.

HAGA, 17.5 (tel. wł.) „Nieuve Rotterdamsche Courant” donosi z frontu angielskiego: Na Ypres pada codziennie przeszło 800 granatów. Czwarta część miasta leży w gruzach. Wszystkie drogi, wiodące z Ypres, znajdują się dniem i nocą pod bezustannym ogniem huraganowym artylerji niemieckiej.

Układ o 400 milionów karbowaniców.

KIJÓW, 17.5 (BK). Pomiedzy zastępcami Austro-Węgier i Niemiec z jednej strony a Ukrainy z drugiej strony podpisano układy, wedle których rząd ukraiński oddaje mocarstwu centralnym do rozporządzenia 400 milionów karbowaniców. Wartość zamienna będzie płacona w połowie w koronach po kursie 2 korony za karbowaniec, a w połowie w markach po kursie jedna i jedna trzecia marki za karbowaniec.

Przez te układy, które są największą transakcją walutową Austro-

Węgier i krajami neutralnymi w czasie wojny światowej, zapewnia się mocarstwu centralnym ukraińską walutę, potrzebną tymże na dostawy z Ukrainy. Równocześnie daje się Ukrainie pierwsze podłoża do założenia banku emitującego, którego założenie jest potrzebne do utworzenia w młodem ukraińskim gospodarstwie finansowem zdrowej stopy monetarnej i do ochrony jej przed dalszemi następstwami nieuniknionego stałego spadania kursu waluty rublowej.

O austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej.

KOLONJA, 17.5 (tel. wł.) „Koelnische Zig.” donosi, że nie jest ścisłą wiadomością, jakoby następstwem narad w niemieckiej wielkiej kwaterze głównej miało być austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej.

Dr. Kucharzewski w Wiedniu.

WIEDEN, 17.5 (tel. wł.). Wczoraj przybył tu były polski prezydent ministrów dr. Kucharzewski. Przyjazd jego ma na celu nawiązanie porozumienia kół warszawskich z wiedeńskim Kołem polskim i ujednolnienie taktyki politycznej.

Konferencja Koła polskiego z szefem sztabu gen. Arzem.

WIEDEN, 17.5 (tel. wł.) Urzędujący wiceprezes Koła hr. Baworowski, oraz pp. Löwenstein i Lieberman byli u szefa sztabu gen. Arza. Konferencja była

ściśle poufna. Uczestnicy powiadają, że odebrali bardzo dodatnie wrażenie.

Kongres kadetów.

KIJÓW, 17.5. (BK.) Na tutejszym kongresie kadetów postanowiono, że kadeci mogą pozostać w rządzie ukraińskim.

Kongres powziął następnie uchwałę w której domaga się postawienia języka rosyjskiego na równi z językiem ukraińskim, oddzielenia kościoła od państwa, zakazania agitacji religijnej dla celów politycznych, uprawnienia narodowych mniejszości do zakładania publiczno-prawnych instytucji dla obrony ich celów kulturalnych a wreszcie domaga się w sprawie robotniczej swobody zawodowych organizacji i 8 godzinnego dnia pracy.

Podróż pary cesarskiej.

WIEDEN, 16.5 (B. K.) Para cesarska dziś przed południem wyjechała do Sofji i Konstantynopola, aby królowi bułgarskiemu i sultanowi złożyć pierwszą wizytę po swem wstąpieniu na tron. W wielkim orszaku Ich Cesarskich Mości znajdują się najwyższe osobistości ze świty dworskiej, minister spraw zewnętrznych hr. Burian, austriacki minister handlu hr. Wieser, minister a latere hr. Zichy i szef sztabu generalnego bar. Arz.

Zastępca ukraiński w Szwajcarii.

KIJÓW, 17.5. (BK.) Ukraińskie ministerstwo spraw zewnętrznych postanowiło utworzyć w Szwajcarii zastępstwo.

W przededniu rokowań ukraińsko-rumuńskich.

KIJÓW, 17.5. (BK.) Wedle doniesienia jednego z dzienników otrzymał ukraiński poseł w Berlinie, Sewerjuk wiadomość, że Rumunja gotowa jest do rozpoczęcia rokowań pokojowych z Ukrainą.

Możliwość rychłego zwołania Rady państwa.

WIEDEN, 17.5 (tel. wł.) Należy się liczyć z wczesnym i nagłym ewentualnym zwołaniem rady państwa. W ostatnich dniach odbywały się w prezydium rady ministrów narady, trwające do późna, których wynikiem ma być zwołanie rady państwa.

Niedobór w angielskich warsztatach okrętowych.

BERN, 17.5 (tel. wł.) Obwieszczenie angielskiego zarządu żeglugi, opiewające, że w kwietniu przygotowano zaledwie 110 000 tonn, t. j. o 60 000 tonn mniej, niż w marcu, wznowiło troski angielskiej opinii publicznej. Cała prasa trzusi się alarmującymi narzekaniami na krytyczny stan tej sprawy. Ogólnie znanam jest urzędowe oświadczenie, że w r. 1918 muszą być zbudowane okręty w ogólnej ilości 1.800.000 tonn, aby pokryć minimalne potrzeby. Ażeby przygotować przynajmniej owe 1.800.000 tonn, Anglia powinna zbudować miesięcznie 172.000 tonn. To quantum nie zostało osiągnięte. Kwiecień dał o 60.000 tonn zamało.

Z ostatniej poczty.

Obowiązek posłów polskich.

Jest ważnym obowiązkiem posłów polskich do parlamentu w Austrii, pisać „Czas”, aby ciemne strony kwestji ukraińskiej wyjaśnili tym przynajmniej niemieckim politykom, którzy w dobrej wierze, ale na zasadzie mylnych informacji, oceniają ostatnie zajścia kijowskie. Trzeba im wytłómaczyć, że nie chodzi tam tylko o ochronę wielkiej własności, lub jednej klasy społeczeństwa, ale o położenie końca anarchji, która paraliżuje wszystkie siły produktywne bogatego kraju. Trzeba wreszcie oświecić wszystkie tajemnicze zakręty traktatu brzeskiego, aby było wiadome, w jaki sposób go zawarto i kto przy tym smutnym akcie współdziałał.

Dopiero, gdy w kołach politycznych Niemiec rozszerzy się dokładniejsza znajomość historii powstania państwa ukraińskiego i prawdziwych stosunków panujących na Ukrainie, można liczyć na zwrot zapatrywań niemieckich na kwestję polską. Pewną część prawdy odsłoniły już wypadki kijowskie; reszty powinna dokonać informacyjna praca polskich działaczy i publicystów.

Państwo Kaukazu północnego.

Upelnomocnieni delegaci rządu zjednoczenia ludności tubylczej Kaukazu północnego wystosowali do wszystkich rządów zawiadomienie, donoszące, że

ludy Kaukazu północnego zwołały zgromadzenie narodowe, które we wrześniu 1917 r. uchwaliło założenie zjednoczenia ludności tubylczej Kaukazu północnego i oddało władzę wykonawczą w ręce obecnego rządu. Wobec anarchji, panującej w Rosji, zjednoczenie ludności tubylczej północnego Kaukazu uchwaliło odłączenie się od Rosji i utworzenie niezaawisłego państwa, które ma na północ mieć te same geograficzne granice, jakie miały departamenty i prowincje: Dagestań, Terek, Stawropol, Kubań w byłym państwie rosyjskiem, na zachód — Czarne morze, na wschód — morze Kaspijskie, zaś na południu mają być granice ustanowione po bliższem porozumieniu się z rządem Transkaukazu. Niezawisłe państwo Kaukazu północnego ma być odtąd uważane, jako utworzone prawnie.

Finlandja monarchją.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Sztokholm 17.5.

W prasie fińskiej toczy się ożywiona dyskusja na temat przyszłego ustroju państwa. Większość organów mieszczańskich oświadcza się za monarchją. Dzienniki fińskie „Hufvudsbladet”, „Dagens Press” i „Svenska Tidningen” stanowiąc opowiadają się za królem. Ten sam pogląd wyrażają pisma partji starofinńskiej. Między politykami młodofinńskimi panuje niezgoda. Większość jest jeszcze za republiką. Członkowie armji będą wszyscy monarchistami. Jako kandydata na tron fiński wymienia się coraz rzadziej księcia duńskiego, coraz częściej zaś księcia Adolfa Fryderyka Mecklemburg-Schwerin.

Delegacja polska u hetmana Skoropadzkiego.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Kijów 12.5.

Kijowski „Przegląd Polski” z 11 maja donosi:

Dnia 10 b. m. odwiedziła hetmana Skoropadzkiego delegacja polskich właścicieli ziemskich, dzierżawców i złożyła mu memoriał, zawierający poglądy ziemiaństwa polskiego na zachowanie własności prywatnej i na sytuację polityczną i g. spodarczą kraju.

DRUKARNIA „Ziemi Lubelskiej”

Tad. Kościuszki 8.

WYKONYWA:

BRZUSZY, DYPLOMY, PROGRAMY AFISZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA KWITARJUSZE, TABELLE, KOPERTY LISTY ŻAŁOBNE, ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE, CYRKULARZE, RACHUNKI BILETY WIZYTOWE, ORAZ WSZELKIE DRUKI DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, SPOŁECZNYCH I PRYWATNYCH.

Wykonanie szybkie. Ceny przystępne.

Jubileusz „Narodnego Divadla“

CZECHOM

w dzień otwarcia ich Teatru Narodowego *).

Mówią, że kiedy przez próbę
— płomienia
Przejdzie duch ludzki i wyjdzie
z niej cało,
To już na wieki i na pokolenia
Przyświecać będzie niezatartą
— chwałą,
I takiej chwały, co mu czoło krasi,
Woda nie zdławi, wiatr nie ugasi.

O Czesi! Wyście przez owe
— płomienie
Szli wieki całe, skazani na zgubę...
Za wami huczał straszny głos:
„Zniszczenie...!”
Przecież zwycięsko przebyliście
— próbę,
I dziś potężni, silni, odrodzeni,
Na nowe życie wstajecie z płomieni.

Jakże narodu tego duch był żyzny,
Że nie zjałował nękania tak srodze!
Bez własnej mowy, tradycji, ojczyzny,
Wszystko to potem odnalazł po
— drodze;
W ciszy wiekowej, beznadziejnej,
— głuchej,
Zbierał ukradkiem swych skarbów
— okruchy.

Zwolna, wiekami, niby dąb z żółędzi,
Rósł i potężniał—podobny do dębu;
Ojczystą ziemię zdobywał od piędi,
Ojczysty język budował od zrębu,
Urny, wydarte zimnych mogił łonu,
Niósł do pamiątek swoich Panteonu.

Z siłą, cc dają tylko wielkie bóle,
Wyście tworzyli te dzieła potężne:
Z podziwem na Was patrzą Wasi
— króle,
Wsparliży na grobach prawice
— orężne,

Gdy ich dochodzi w ciszy
— Wyszebradu
Wieść nieznanego w ich czasach
— przykładu.

I oto nowa, a jak gród zamczyska
Staje świątynia narodowej sławy:
Z niej mowa ojców i z niej pieśń
— ojczysta

Ma jak nurt wartkiej popłynąć
— Wełtawy,
Co nieść wiekami będzie na swym
— grzbiecie
Sławę narodu—po szerokim świecie.

Czesi! W cześć Muzom, a na ręce
— wasze
Wznoszę ten toast—mieszkaniec
— daleki...

Ale nie winem napełńcie mi czasę,
Dajcie mi wody z macierzystej rzeki,
Wszak w niej krew Wasza i łzy
— Wasze płyną,
A taki napój cenniejszy nad wino!

Niechże ten nowy Muz czeskich
— przybytek
Co się jak Feniks odrodził z zarzewi,
Rozszerza piękno, dobro i pożytek,
Niech czeską sztukę hoduje i krzewi,
A wciąż doznając Narodu opieki,
Potężny duchem—późne przetrwa
— wieki!

Władysław Bełza.

*) 16 maja 1868 r. położono kamień węgielny pod Teatr c e-ki w Pradze, podnosząc uroczystość do godności narodowego święta.
W lat 13 drogą groszowych składek wznosił się wspaniały renesansowy gmach—sztuce czeskiej na cwał, ożyźnie na pożytek. I oto 12 sierpnia 1881 r. pada ofiarą płomieni, oblekając cały naród kirem żałoby.

Nie poddają się atoli r zpaczy Czesi. Już w niespełna dwa i pół lat budują nowy teatr, dn 18 listopada 1883 r. otwierając jego podwoje.
N dzień otwarcia „Narodnego Divadla“ napisał Władysław Bełza powyższy wiersz wyorukowany teg z dnia w lwowskim „Dzienniku polskim“.

Uniwersytet lwowski wystosował do komitetu obchodu pięćdziesięciolecia narodowego teatru czeskiego w Pradze następujące pismo:

„Dziękując za zaproszenie, żeby uczestniczyć w obchodzie pięćdziesiątej rocznicy założenia Narodowego teatru czeskiego w Waszej Złotej Pradze, senat lwowskiej wszechnicy Kazimierzowskiej postanowił na posiedzeniu, odbytem dnia 8 maja b. r. wysłać na uroczystość delegata w osobie prof. dr. Jana Kasprowicza i polecił mu wyrazić uczucia miłości, jakie uniwersytet nasz przejmując na widok, że bratni naród czeski, powoławszy do życia wspaniałą instytucję kulturalną w czasach dla siebie niezwykle ciężkich, instytucję tę do świetnego doprowadził rozwoju i dzisiaj, po półwiekowej natężonej pracy z dumą spoglądać może na chwilę, w której kładł podwaliny pod jedną z najpiękniejszych i najsilniejszych twierdz nieśmiertelnego swego ducha.

Zdajemy sobie sprawę, że teatr będący gdzieindziej miejscem szlachetnej rozrywki albo zaszczepcą i krzewicielem wartości estetycznych, w społeczeństwach zmuszonych twardo toczyć bój o najpierwotniejsze podstawy życia narodowego, o obronę języka i związku z nim duszy, staje się czemś więcej, zmienia się w czynnik współwalczący o zasadnicze dobro narodu, który prawa odrębnego bytu pozbawić się nie chce i nie może.

To mając na oku, tem głębiej odczuwamy doniosłość Waszego święta, tem gorętszem łączymy się z Wami uczuciem, spotęgowanem ponadto wdzięcznością, za wyraz, jaki na deskach Waszego Teatru narodowego dawaliście niejednokrotnie naszemu polskiemu duchowi twórczemu, naszej polskiej poezji dramatycznej, nie tylko uprzedniając zrozumienie tego ducha Waszemu ogółowi, ale zacieśniając w ten sposób odwieczne węzły krwi, wspólne obu tak bliskim sobie, pobratymczym jednak ciężką dolą, jednaką nadzieją związanym narodom.“

Prezydium miasta Krakowa, nie mogąc z różnych przyczyn wysłać delegata na jubileusz 50-letni czeskiego teatru „Narodne Divadlo“ w Pradze, wysłało na ręce komitetu jubileuszowego następujący telegram: „Czcigodni Panowie! Święcie wielkie święto narodowe. Pięćdziesiąt lat dobiega, gdyście z grośza publicznego wzniesli wspaniały przybytek dla sztuki narodowej. Stąd przez szeregi lat wpływały w Wasze serca potężne słowa i wzniosłe tony pieśni czeskiej—wpływały tak długo, aż raz cza-rem ich mocy zbudziliście się jako wielki i silny naród w poczuciu swej jedności narodowej niczem niezachwiany. Teatr Wasz—to symbol Waszej dumy narodowej. Straszliwa i długotrwała wojna światowa wytworzyła powoli stosunki, które przykuwają przede wszystkim włodarzy miast do ich miejsc obywatelskiego urzędu. Dostarczyć wielu tysiącom ludności chleba i maki, oto najtrudniejszy dziś dla Krakowa problem, oto codzienna troska prezydium miasta i Rady miejskiej. Dlatego, choć serce ku Wam się rwie—twardy obowiązek nakazuje tu pozostać. Pozwólcie zatem, Czcigodni Panowie, że prześlemy Wam tą drogą imieniem starego Krakowa najserdeczniejsze życzenia dla przesławnej Waszej placówki. Oby dzisiejsze złote gody, tak podniośle przez cały naród święcone, pozostawiły po sobie dla szeregu pokoleń niczem niezatartą najdroższą pamiątkę serca“.

Do wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej Uniwersytet krakowski wydelegował prof. Michała Siedleckiego.

Posłowie czescy oczekują, iż na uroczystości w Pradze przybędą posłowie Bojko, Witos, Tetmajer, hr. Skarbek i Moraczewski.

Prezydium Koła polskiego wysłało do komitetu jubileuszowego w Pradze następujący telegram:

Parlamentarne Koło polskie przesyła narodowi czeskiemu z głębi serc płyną-

e życzenia, aby ofiarnością Jego zbudowany i troskliwą miłością od pół wieku otaczany Teatr Narodowy wzrastał dalej w znaczenie i sławę, jako przybytek sztuki i przystań oświaty i był zawsze symbolem szczytnych dążeń Waszego wielkiego Narodu.

Baworowski.

Nowe granice rumuńskie.

Jak wiadomo, traktatem bukareszteńskim odstąpiła Rumunia Austro-Węgrom swoje dotychczasowe pogranicze. Nowa granica rumuńsko-węgierska rozpoczyna się, poczynając od Dunaju, tuż na zachód od Turn-Severin i odcina od Rumunji zachodni cypel Wołoszczyzny długości 50 km., a głębokości 5 do 6 km. W ten sposób Węgry otrzymują wzgórze panujące od północy nad Żelazną bramą w całej jej rozciągłości, nie mówiąc już o dalszych korzyściach na wypadek gdy Bułgarii przypadnie przeciwniegi odcinek Dunaju, należący dotychczas do Serbji (obwód Niegotin).

W dalszym ciągu, idąc ku północy, granica biegnie na przestrzeni 15 km. starym szlakiem, rzeką Czerną. Już jednak dalszy nadgraniczny pas Wołoszczyzny, o długości 80 km. tudzież głębokości 8 do 10 km. (w odcinkach przełęcz Wulkan i Szurduk nawet do głębokości 12 km.) przypada w całości Węgrom. Nabytki w tym pasie zabezpieczają kopalnie węgla w Petroszeny. Dalej ku wschodowi, aż do Vrf Ciobanul, pozostaje w mocy stara granica na przestrzeni 6 km., poczem następuje znowu pas nabytków terenowych, sięgający w odcinkach przełęcz Czerwonej wieży, Fogaras i Aluty (kryjących dostęp do Hermanstadu) tudzież przełęcz kryjących dostęp do Kronsztadu aż do głębokości 15—18 km.

Również wzdłuż całej wschodniej granicy Siedmiogrodu, aż do przełęcz Bekas, przyłączono do Węgier pas ziem, należący dotychczas do Mołdawji na głębokość sięgającą miejscami do 18 kilometrów, szczególnie w odcinkach przełęcz. Wogóle nowa granica w całej swej rozciągłości wytyczoną została z tą myślą przewodnią, iż linię graniczną, biegnącą dotychczas szczytami Alp transylwańskich, przesunięto od strony Wołoszczyzny znacznie na południe, zaś od strony Mołdawji znacznie ku wschodowi, tak, iż wszystkie szczyty, tudzież odcinki przełęcz pozostaną w rękach węgierskich. Początkowe żądania monarchji szły dużo dalej. Domagano się mianowicie przesunięcia granic na głębokość do 100 km., lecz w toku rokowań zadowolono się nabytkami stanowiącymi 20—30 proc. pierwotnych żądań. W każdym jednak razie Węgry otrzymały przyrost około 5 tys. km. kw.

Przejdźmy z kolei do nabytków austriackich. W pierwszym rzędzie odcięto tu od Rumunji t zw. „narożnik trzech państw“, czyli tę połączoną obszar rumuńskiego, który wciśka się między Bukowinę a Siedmiogrod. Cały ten trójkąt, o obszarze 1800 km. kw., rozciągający się po obu stronach Bystrzycy i zasłaniający miejscowości rumuńskie Dorna-Watrę, Seret i Suczawę, przypadł monarchji i będzie prawdopodobnie przydzielony do Austrii.

Austrii przypada również połącz Mołdawji na południe względnie połud. wschód od Czerniowiec, o obszarze około 500 km. kw. Nowa granica odcina tu kąt na połud. wschód od miasta Seretu, tudzież cypel k-o Czerniowiec; biegnie ona od punktu Talpa nad Seretem, na wschód od Radowiec i dochodzi do miejscowości Lunca koło Nowosielicy.

W sumie otrzymuje więc monarchja tytułem „sprostowania granic“ około 7300 km. kw., czyli obszar półtora razy większy od Śląska austriackiego, (5.147 km. kw.).

Poważniejsze są nabytki Bułgarii. Mianowicie Dobrudża podzieloną została na dwie części. Południową jej część, obejmującą obszar oderwany w r. 1913 od Bułgarii, powiększony pasem o szerokości 25 do 40 km. przypada aż do linii biegnącej około 8 km. na południe od drogi kolejowej Czerna-woda—Konstanca, na stałe Bułgarii, reszta zaś Dobrudży, odstąpioną została wszystkim państwom czwórprzymierza. Los jej, względnie przynależność

do Bułgarii, zależeć będzie od wyniku rokowań turecko-bułgarskich. Narazie więc otrzymała Bułgaria obszar wynoszący około 15.000 km. kw.

Kronika

× **Podniesienie opłaty za asenizację.** Z dniem dzisiejszym Magistrat m. Lublina podniósł opłatę za wywóz nieczystości z kloak w posesjach miejskich z 8 do 12 kor. od beczki napelnionej pompą i z 9 do 13—wiadrami.

Tak znaczne podniesienie ceny znajduje usprawiedliwienie, jak nam komunikują, w niebywałych i z każdym dniem wzrastających cenach na paszę, smary, rekwizyty, najem pracowników i t. d.

Wydatki na utrzymanie taboru sięgają obecnie pokaźnej kwoty, bo dochodzą do 31 tys. kor. miesięcznie. Same płace pracowników taboru, dwa razy do 50 proc. w tym roku powiększane, wynoszą 14 tys. kor. miesięcznie, a koszt paszy dla koni przekracza koron 10 tys. na miesiąc.

Przeciętnie tabor wywozi 110 beczek dziennie. Ażeby miasto było oczyszczone, należałoby wywozić co najmniej drugie tyle, t. j. tabor podwoić, lecz wobec znanego braku koni Zarząd miejski znajduje wprost niepokonane w tem trudności.

Z całej Polski.

Konferencja w sprawie organizowania stowarzyszeń rolniczo-handlowych, stosownie do dyrektywy Zjazdu przewodników kooperatywy polskiej w Lublinie z dnia 7—9 lutego r. b., odbyła się w Warszawie w dn. 26 kwietnia r. b.

Obecni byli pp. Sz. Konarski—dyrektor kooperacji rolnej; dyrektorzy syndykatów rolniczych: B. Chrzanowski, Fr. Godlewski, Z. Goebel, W. Lniski, A. Majdecki, St. Śliwiński; szef sekcji ministerstwa rolnictwa—Z. Chmielewski, dyrektor Związku stowarzyszeń spożywczych—R. Mielczarski, przedstawiciele Związku Kółek rolniczych: J. Poniatowski i T. Wilkoński, pracownicy Syndykatu rolniczego warszawskiego—K. Ablamowicz i kierownik biura drobnych stowarzyszeń rolniczych—H. Smoliński.

Po dyskusji konferencja ustaliła następujące zasady:

1) Stowarzyszenia rolniczo-handlowe powinny powstać tam, gdzie potrzeba ich okaże się niezbędną; przy organizowaniu ich powinna być przestrzegana ogólność (zwłaszcza w obecnych czasach).

2) Do stowarzyszenia może przystąpić każdy pracujący na roli.

3) Organizowaniem stowarzyszeń rolniczo-handlowych zajmie się biuro drobnych stowarzyszeń rolniczych przy Związku kółek rolniczych. Wykonywać ono będzie i patronacką działalność.

4) Stowarzyszenia rolniczo-handlowe winny oprzeć się pod względem handlowym o syndykaty rolnicze i zapisywać się jako członkowie do syndykatów rolniczych.

Żydzi przy pracy. W warszawskiej „Gazecie Porannej“ znajdujemy następujący przyczynek do zabiegliwości żydowskiej:

Grupa kapitalistów polskich we Włocławku nabyć miała posesję przy ul. Żelaznej, na której mieści się fabryka fajansu, należąca do żyda Czamańskiego. Umówiono się już co do ceny kupna—pół miliona marek i wręczono Czamańskiemu zadatek w wysokości 50.000 marek. Na posesji tej projektowane było wzniesienie wielkiej nieruchomości, w której mieściłby się „Bazar Polski“, składy hurtowne i t. p.

Projekty te widocznie nie podobają się żydom, bo Czamański, przed samym aktem kupna cofnął się i zwrócił podwójny zadatek, tracąc w ten sposób 50.000 mk. Pieniądzy tych dostarczyli mu współwyznawcy, kapitaliści z Warszawy. Historia tej niedoszłej transakcji jest wymownym obrazem naszych stosunków.

Przepisywanie na maszynie—Tłomaczenia polsko-niemieckie i naodwrot Szopea 3 m. 5 — II p. front 933